

Elektroniczna inwigilacja w sprawach karnych

16 sierpnia 2013

Agencja Informacyjna Reutera poinformowała, że dane z inwigilacji elektronicznej są w USA wykorzystywane, by wszczynać śledztwa ws. przemytu narkotyków, czyli w sprawach niemających bezpośredniego związku z bezpieczeństwem narodowym i walką z terroryzmem. Funkcjonariusze organów ścigania są „instruowani, by ukrywać przed adwokatami, a nawet prokuratorami i sędziami”, skąd pochodziła wyjściowa informacja, która doprowadziła do aresztowania oskarżonych w takich sprawach – wynika z uzyskanych przez Reutera tajnych dokumentów.

Informacje te wywołały kolejne kontrowersje w związku z ujawnionymi przez byłego współpracownika wywiadu USA Edwarda Snowdena programami elektronicznej inwigilacji prowadzonej przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA). Władze zapewniają bowiem, że dane uzyskane np. w programie zbierania metadanych połączeń telefonicznych są wykorzystywane tylko w śledztwach antyterrorystycznych.

Z doniesień Reutera wynika, że agencje wywiadowcze, w tym NSA, dzielą się informacjami z rządową agencją ds. walki z narkotykami (Drug Enforcement Administration – DEA). W jej ramach działa jednostka do operacji specjalnych (Special Operations Division – SOD), w której skład wchodzi funkcjonariusze z takich organizacji jak FBI, CIA, NSA oraz ministerstwo bezpieczeństwa narodowego. SOD przekazuje funkcjonariuszom organów ścigania w całym kraju informacje pochodzące z wywiadowczej inwigilacji, podsłuchów, a także olbrzymich baz danych o rozmowach telefonicznych, by pomóc im wszczynać śledztwa przeciwko Amerykanom, podejrzany o popełnienie przestępstwa, głównie o handel narkotykami.

Instrukcje SOD nakazują funkcjonariuszom ukrywanie źródła informacji. Były agent federalny w rozmowie z Reutersem opisuje ten proceder następująco: „Mówią ci tylko: „bądź w określonym czasie na pewnym parkingu dla ciężarówek i szukaj odpowiedniego samochodu”. Alarmowaliśmy więc stanową policję, by znalazła pretekst do zatrzymania tego samochodu i żeby przeszukał go pies.” Po aresztowaniu przestępców funkcjonariusze twierdzą, że powodem zatrzymania było przeszukanie samochodu w ramach kontroli drogowej, a nie informacja z SOD.

Zdaniem niektórych ekspertów takie postępowanie narusza konstytucyjne prawo oskarżonego do uczciwego procesu. Nie wiedząc bowiem, co było prawdziwą przyczyną wszczęcia śledztwa, adwokaci oskarżonego nie mogą zakwestionować obciążających informacji.

Brian Fung, bloger „Washington Post” napisał, że „zniesiona została bariera między dochodzeniami antyterrorystycznymi prowadzonymi wobec obcokrajowców a zwykłymi dochodzeniami kryminalnymi w kraju.” Choć Amerykanie akceptują inwigilację elektroniczną, jeśli ma ona zapobiegać zamachom terrorystycznym, to ich poparcie może być zdecydowanie mniejsze, jeśli dowiedzą się, że inwigilacja elektroniczna wykorzystywana jest także przeciwko obywatelom w sprawach karnych.

Autor: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)